Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 203 Kraków, czwartek 4 września 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wybory

Jeżeli chodzi o prawdziwy wyraz uczucia, jakiego doznały sfery sanacyjne na wieść o rozpisaniu wyborów do Sejmu, to najprawdziwszym wyrazem jest westchnienie p. Mackiewicza w „Słowie" wileńskiem. Po co to wszystko, biada b. poseł. I te wybory nie zmienią stanu rzeczy, nie wyjdzie z nich możliwość zmiany konstytucji. Należało już w r. 1928 zrobić „operację chirurgiczną" tj. narzucić konstytucję, tymczasem po tym roku robi się znowu wybory w r. 1930. Sanacja czuje, że wybory to porachunek z nią za cztery i pół roku jej rządów, szczególnie za wszystko, co działo się od jesieni 1927 r. I dlatego, mimo że udaje buńczuczną i pewną, drapie się mocno w głowę i ma słuszne pretensje do swego „wodza".

Wybory — u nas to nie taka prosta rzecz, jak je ujmuje ordynacja wyborcza. Wszystko tam jest ułożone prawie na dzień, niema żadnych wątpliwości ani niejasności, a przecież ludzie kręcą głowami, zadają rozmaite pytania, które nie byłyby na miejscu, gdyby nie doświadczenia z poprzednich wyborów. Zapytują m. in.: kto zostanie głównym komisarzem wyborczym? Pytanie, zdawałoby się, zupełnie niemądre wobec tego, że ustawa wyraźnie powiada (art. 16 ordynacji wyborczej), że komisarza mianuje prezydent Rzplitej na wniosek prezesa Rady ministrów z pomiędzy trzech kandydatów przedstawionych przez zebranie prezesów Sądu najwyższego. Tak mówi ustawa, a jak się dzieje w praktyce? Do wyborów w r. 1928 głównym komisarzem mianowany został p. Car — sam potem powiedział, że na życzenie p. Piłsudskiego — mimo że nie był w ternie przedłożonem przez prezesów. I teraz, zanim jeszcze terno zostało podane do wiadomości, głoszono, że głównym komisarzem wyborczym zostanie wiceminister Sieczkowski, czyli zastępca p. Cara, a więc znowu urzędnik administracji sprawiedliwości, nie sędzia i nie mieszczący sę w ogłoszonem ternie.

Drugie pytanie: wybory to wojna, wojna kosztuje, skąd wziąć pieniądze na wybory? To pytanie, tak twierdzą, nie zajmuje zupełnie kierowniczych głów BB, one o pieniądze nie mają troski. Czy ma powtórzyć się 8-miljonowa historja z r. 1927, która stała się tą przysłowiową iskrą, która wysadziła beczkę prochu? Może tak, może nie; może sanacja nie ma potrzeby chwytać się teraz tak „prostolinijnych" środków, jak sięgania od kasy państwowej, może ma inne sposoby, o których mogliby coś powiedzieć przemysłowcy łódzcy i inni, ziemienie i p. generał-prezes Górecki. Prawdą w tem pytaniu jest tylko to, że co się tyczy pieniędzy, sanacja niewątpliwie jest w lepszem położeniu niż opozycja — dla niej już ktoś inny rozstrzygnął pytanie, nad którego rozwiązaniem już trudził się przed 400 laty nieboszczyk Montecuccoli: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.

Trzecie, może najważniejsze pytanie: jak zachowają się władze? Niema chyba w Polsce człowieka tak naiwnego, któryby wierzył w — nakazaną ustawą! — bierność władz administracyjnych podczas wyborów. Od głównego udziału ustawa usunęła starostów, dając w ich miejsce sędziów, ale wszechwładza starostów, policji, wójtów itd. mimo to ciężko waży nietylko na samym akcie wyborczym, ale ma decydujący wpływ na jego przygotowanie, na agitację, na zgromadzenia, na publikacje itd. Zgóry trzeba powiedzieć: bez złudzeń! Wiemy, czego się mamy spodziewać i wiemy też, jak mamy się bronić. Co tu mówić o prawie, o bezpieczeństwie prawnem, kiedy powołani do czuwania nad niem mają wyznaczoną marszrutę i wiedzą, że najmniejsze odchylenie się od niej oznacza narażenie egzystencji.

Jesteśmy przygotowani na wszystkie ewentualności i na wszystkie możliwe zamachy i utrudnienia. Przygotowanie to powinno się wyrazić w skrupulatnem i drobiazgowem dopełnianiem wszystkich obowiązków, jakie obywatel-wyborca ma wobec kraju, wobec swej partji, wobec siebie samego. Nie wolno lekceważyć nawet najdrobniejszej formalności, gdyż przeciwnik wyzyska każdą, aby ukuć z niej broń przeciw obywatelom a na korzyść prywatnych i urzędowych hjen wyborczych. Reklamacje, praca w komisjach, sam akt wyborczy — ile to możliwości do robienia nadużyć, jeżeli się zaniedbuje zapobieganie im przez przeciwstawienie swego prawa i spełnienia swego obowiązku!

Dlatego już teraz, w samym początku akcji wyborczej, apelujemy do mas: pilnujcie swego prawa wyborczego! Przeglądajcie listy dla siebie, dla swych rodzin, dla towarzyszów pracy! Chodźcie sami na zgromadzenia wyborcze i agitujcie, aby i inni chodzili! Mimo ciężkich czasów ofiarujcie, ile Was stać, na fundusz wyborczy, na koszta wyboru ludzi, którzy Was i Waszych interesów będą bronili z tymsamym zapałem, z jakim dotychczas spełniali swój obowiązek wobec mas robotniczych i chłopskich.

—o0o—

WPISY
SZKOŁA KUPIECKIEGO przysposobienia męska i żeńska
i KURSY HANDLOWE roczne i półr., dzienne i wieczorne
prof. NYCZA ul. Straszewskiego L. 24 W KRAKOWIE
Szkoła ma prawo: zniżki kolejowej, a za dzieci funkcjonarjuszy państwowych, Rząd zwraca opłaty. Książki wypożycza się.
Taksa 25 złotych miesięcznie za 12 przedmiotów.
Uwaga: Żądać osobnego prospektu.

Fundusz wyborczy

Przed Partją stoją nowe zadania. Okres wyborczy wymaga wytężenia wszystkich sił i rozwinięcia jaknajżywszej agitacji. W tym celu zwracamy się do ogółu towarzyszów z wezwaniem:

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM PPS!

Składki przyjmuje administracja „Naprzodu". **OKR PPS Kraków-miasto.**

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 2 września 1930 roku. Sygn. IV. Pr. 34/30. Sąd okręgowy — Wydział IV karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu 2 września 1930 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli § 489 austr. p. k. zarządzoną i wykonaną przez **STAROSTWO GRODZKIE** w Krakowie w dniu 28 sierpnia 1930 konfiskatę czasopisma „Naprzód" z daty Kraków, 30 sierpnia 1930, Nr. 199, z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1 pod napisem **„AFORYZMY"**, a to od słów „do tego bałaganu" do słów „mają być zapięte", tudzież na stronicy 2 pod tytułem „Zagranica o wywiadzie" od słów „że Piłsudski" do słów „niebezpieczną awanturę", albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z § 300 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. — 2) Natomiast **UCHYLA SIĘ** zarządzoną przez **STAROSTWO GRODZKIE** w Krakowie w dniu 28 sierpnia 1930 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 199 z daty: Kraków, 30 sierpnia 1930 r., z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1 pod tytułem **„AFORYZMY"**, a to od słów „Warta" do słów „nazwa bałagan", oraz od słów „odwaga" do słów: „Quousque tandem"... oraz z powodu zamieszczonego na stronie 2 artykułu pod tytułem „Czy po słowach nastąpi czyn?" od słów „Czy jest on..." do słów „spoczywały w biurku", a to dla braku przedmiotowych znamion jakiegokolwiek przestępstwa, a w szczególności występku z § 300 u. k. — Sędzia okręgowy: **Pilarski.**

Aforyzmy
uwolnione od konfiskaty

WARTA

P. premjer Piłsudski oświadczył, że przy posłach nie będzie stawiał wart.

Bogu dzięki!

Przy generale Zagórskim była warta.

KONSTYTUCJA

Nazwa „konstytucja" jest zdaniem p. premjera głupia, bo obca i niezrozumiała.

W istocie, trafniejsza, bardziej swojska i zrozumialsza byłaby nazwa: „bałagan".

ODWAGA

„Poseł jest stworzony na to, żeby głupio pytał i głupio mówił".

Zwołać posłów i powiedzieć im to w oczy — byłoby tchórzostwem.

Odwagą jest — powiedzieć to waletowi w cztery oczy.

HONOR

Być nieodpowiedzialnym za swe słowa i czyny.

HONOR

Bić bezbronnego.

HONOR

Obić lub zabić — „konspiracyjnie".

SANACJA

Pikiliszki.

IDEA

Pikiliszki.

CZYSTE RĘCE

Pikiliszki.

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE

Rozpięte portki.

SZTUKA RZĄDZENIA

Delektowanie się plugawemi słowy.

JAK DŁUGO JESZCZE?

Quousque tandem...

„Byli posłowie"

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 1 września.

Smutno wyglądał dziś gmach przy ul. Wiejskiej. Jeżeli, co można przypuszczać, raportowano p. premjerowi, co słychać na tej ulicy, musiano — na marginesie raportu — czytać: nie śmierdzi. W Sejmie były pustki, zamiast normalnych na każdego pierwszego kilkuset, było tylko kilkunastu posłów. Rząd w swej złośliwości mógł byłym posłom odebrać telefony klubowe, ale nie mógł zabronić im użycia pokoi klubowych na naradę — gospodarzem gmachu jest marszałek Sejmu.

Zebrało się więc kilkunastu posłów i radzili — nad czem? Naturalnie nad wyborami. Jeżeli pisma sanacyjne z przewracaniem oczu już teraz prorokują, że przyszły Sejm będzie taki sam, tj. do niczego, jak poprzedni i to z tej racji, że wejdą do nowego przeważnie starzy posłowie, a może jeszcze gorsi — może tym razem wyjątkowo mają rację. Ale nie chodzi, jak z przekąsem mówią o „asekurowanie" mandatów, tylko o rzecz zasadniczą: o utrzymanie i kontynuowanie linji politycznej, której autorami i wykonawcami są „byli posłowie".

W rozmowie z b. posłami przebija się widoczna chęć naśladowania tego, co obecnie widzimy przy wyborach niemieckich. Tam widocznem dążeniem stronnictw — naturalnie poza socjalistami — jest utworzenie, jeżeli nie bloku, to przynajmniej porozumienia wyborczego, które powierzchnię tarcia zmniejszyłoby do najniezbędniejszych, nie dających się uniknąć granic. U nas takie ułożenie się stronnictw między sobą jest łatwiejsze niż w Niemczech, gdyż u nas względy religijne zupełnie nie wchodzą w rachubę. Podczas gdy w Niemczech takiemu arcykatolickiemu centrum niełatwo zrobić blok z arcyluterską partją ludową, u nas o takiej różnicy nikomu się nie śni, decyduje o wszystkiem i nad wszystkiem jedna konieczność: zebrania wszystkich sił do walki z wspólnym, jednym przeciwnikiem: wrogiem demokracji.

Te rozważania posłów znajdują wyraz w naradach przywódców, które dziś przez cały dzień toczono, częściowo w mieszkaniu wicemarszalka Sejmu Jana Dąbskiego. Co na tych naradach postanowiono, narazie nie jest ogłaszane; przenika tylko na zewnątrz, że porozumienie osiągnięto co do tego, że trzeba wystawić wspólną listę centrolewu z czołowemi kandydaturami Daszyńskiego i Dąbskiego. Czy będą takie listy w okręgach czy tylko lista państwowa — tego się nie ogłasza z tej prostej przyczyny, aby przeciwnikowi nie dać możności zrobienia kontrpociągnięcia.

Wogóle o wyborach mówi się jako o sztuce strategicznej i z tego też powodu w kołach byłego BB — jaka będzie nazwa w przyszłości, niewiadomo — panuje pewność siebie, gdyż twierdzą, że oni mają lepszego strategika pośród siebie. Możliwe, ale nigdy nie słyszeliśmy, aby naczelny wódz brał udział w walce na froncie; jego rzeczą jest obmyślanie w ciszy gabinetu planów, które inni wykonują. A były BB chce, przynajmniej usiłuje, swego naczelnego wodza wysłać na front tj. swe listy we wszystkich okręgach „ozdobić" na pierwszem miejscu nazwiskiem Józefa Piłsudskiego! Chytra to robota — autorstwo jej przypisują p. Dziadoszowi prawej ręce dyrektora departamentu politycznego (czytaj: wyborczego) w prezydjum Rady ministrów pułkownika Schatzla — ale spekulująca fałszywie na krótkiej pamięci ludzkiej. Niema jeszcze dwóch tygodni od pojawienia się „wywiadu" z p. Miedzińskim, w którym Sejm przedstawiony został jako zbiorowisko łotrów i idjotów, z którymi honorowy, rozumny człowiek nie może mieć nic wspólnego. Mowa tam była o Sejmie jako instytucji, bez względu na to, kto tę instytucję stanowi. Miałżeby Józef Piłsudski w przeciągu tak krótkiego czasu zmienić zdanie i dać się użyć za narzędzie — sam nigdy w Sejmie nie zasiadłby — do wyciągnięcia niepewnych swego losu ludzi z kampanji wyborczej? Można na to powiedzieć: kiepscy psycholodzy, ale dobrzy spekulanci.

„Byli posłowie" mają teraz ciężkie życie. Za niecałe 3 lata posłowania teraz dostają tyle epitetów, tyle im grozi nieprzyjemności, że niejeden zada sobie pytanie, czy warta skórka za wyprawę. Większość jest jednak innego zdania: niech przeciwnicy nazywają to demagogją, że „byli posłowie" będą znów kandydowali — znajdą za przeciwników także „byłych posłów", którzy chyba tylko dlatego nie będą demagogami, ponieważ występują pod marką i pod patronatem rządu. Kontynuowanie rozpoczętej pracy nad zmianą stosunków rządzenia w państwie jest piękniejszym celem aniżeli poddawanie się obawie, co przeciwnik na to powie. To zapatrywanie bierze górę u „byłych posłów" i dlatego, tylko dlatego dążą, a może już osiągnęli porozumienie co do możliwie największego obcięcia przeciwieństw w oczach mas. Programy pozostają nienaruszone, ale przeprowadzenie ich wymaga przedewszystkiem, aby wspólny wróg został pokonany. To jest powołanie „byłych posłów" — nazwy, która nikomu ujmy nie przynosi.

Ustawa o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników

TEKST USTAWY Z 12 LUTEGO 1930

Art. 1. Postanowienia niniejszej ustawy mają moc obowiązującą dla wyborów Sejmu i Senatu, Sejmu Śląskiego oraz ciał samorządowych.

Art. 2. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem wpływa bezprawnie na wynik głosowania, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły lub inne dokumenty głosowania;

d) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów;

e) dopuszcza się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszeń kandydatur, —

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. Urzędnik, który przemocą, groźbą, podstępem, lub innym niedozwolonym sposobem w związku ze swojem urzędowaniem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia wyborców;

b) swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur;

c) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania;

d) głosowaniu lub obliczaniu głosów —

ulega karze więzienia do lat trzech.

Art. 4. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem lub domniemanem powołaniem się na nie, używa przemocy, groźby, podstępu lub innego niedozwolonego sposobu celem:

a) wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur —

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. Tej samej karze ulega urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem albo domniemanem powołaniem się na nie, udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej albo osobistej uprawnionemu do głosowania, czy też innej osobie:

a) celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur, czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisu na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur.

Art. 6. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu —

ulega karze aresztu do jednego roku.

Art. 7. Ze skazaniem za czyny, w powyższych przepisach przewidziane, łączą się w każdym wypadku następujące kary dodatkowe:

a) pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał i instytucyj publicznych przez lat dziesięć, w wypadku zaś, przewidzianym w art. 6, przez pięć lat, oraz utrata piastowanych mandatów;

b) wydalenie ze służby państwowej oraz samorządowej z utratą praw, wynikających z tej służby;

c) pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu.

Powyższe kary dodatkowe mają być orzeczone w wyroku i wymierzone łącznie.

Kary dodatkowe i skutki kar, przewidziane w ustawach karnych dzielnicowych, nie mają zastosowania do wypadków, przewidzianych w tej ustawie.

Art. 8. Urzędnikiem w rozumieniu tej ustawy jest każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu państwa lub samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisyj wyborczych.

Art. 9. Dla rozpoznania spraw, w tej ustawie określonych, właściwy jest sąd okręgowy.

Art. 10. Najpóźniej w przeciągu 48 godzin od chwili otrzymania doniesienia o popełnieniu jednego z przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, obowiązany będzie oskarżyciel publiczny złożyć wniosek o wszczęcie śledztwa; śledztwo jest konieczne.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy, któremu sprawa przypadnie w drodze przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności.

Jeżeli wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy w toku śledztwa doprowadzi do ustalenia, że należy przeprowadzić rozprawę główną, sędzia śledczy obowiązany będzie wydać natychmiast postanowienie, zawieszające oskarżonego urzędnika w urzędowaniu, i o tem zawiadomić właściwą jego władzę przełożoną.

Art. 262, 264, 266 § 2 i 272 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 33 ,poz. 313) nie mają tu zastosowania.

Art. 11. Pokrzywdzonym w rozumieniu tej ustawy jest nietylko osoba, określona w art. 60 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), ale także osoba, która doniosła o przestępstwie, o ile przysługuje jej prawo wybierania w okręgu wyborczym, gdzie zostało spełnione przestępstwo.

Zawiadomienie, przewidziane w art. 271 § 1 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), sędzia śledczy winien skierować również do pokrzywdzonego z oznajmieniem, że przysługuje mu prawo, określone w art. 70 powyższej ustawy.

W razie niewykonania tego prawa w terminie ustawowym lub nieprzyznania przez sąd apelacyjny praw oskarżyciela posiłkowego, sędzia śledczy umarza śledztwo i zawiadamia o tem oskarżonego.

Art. 12. Do przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, nie mają zastosowania przepisy ustaw karnych dzielnicowych o zawieszeniu kary. Ściganie i karanie tych przestępstw przedawnia się po upływie lat dziesięciu od ich popełnienia.

Art. 13. Równocześnie z rozpisaniem wyborów podać należy tę ustawę we wszystkich gminach okręgów wyborczych przez rozplakatowanie do powszechnej wiadomości.

Art. 14. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrowi sprawiedliwości.

Art. 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dn. ogłoszenia.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy, sprzeczne z tą ustawą.

Prezydent Rzeczypospolitej:
I. MOŚCICKI.
Prezes Rady ministrów:
K. BARTEL.
Kierownik ministerstwa sprawiedliwości:
DUTKIEWICZ.

* * *

PIERWSZE NADUŻYCIE

Wbrew wyraźnemu brzmieniu artykułu 13 — do dziśdnia rząd nie rozplakatował tej ustawy.

Wyroby skórkowe
z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem i innych fabryk — **Torebki** damskie, teki na akta, portfele, papierośnice, pugilaresy, ramki do fotografij, pudełka na papierosy — **Torby szkolne** — poleca: **STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska 4.**

Sprawy partyjne

ZPPS

W dniu 1 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego posiedzenie plenarne ZPPS, kończące okres wspólnej pracy parlamentarnej 1928—1930 r.

ZPPS powziął uchwały, przekazujące fundusze własne na **fundusz wyborczy partji**, wysłuchał sprawozdania politycznego i organizacyjnego prezydjum.

Posiedzenie zakończono około godz. 1 popoł. w serdecznym nastroju.

WPISY do Szkoły Przysposob. Kupiec. Kursów handl. rocznych i półrocznych w szkole **„HERMES" JANA PILCHA** Kraków, Floriańska 39
Rok założenia 1912
przyjmuje się codziennie w godz. 9—12 i 3—5. Za dzieci urzędników zwraca opłaty szkolne Rząd.

„Arbeiter-Zeitung" o sytuacji w Polsce

W wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung" z 31 sierpnia znajdujemy następującą korespondencję z Warszawy:

„Mądrzy dyktatorzy mieli zawsze upodobanie do niedostrzegalnych form władania. Starożytni opowiadają o Peryklesie i o Cezarze, że odrzucali tytuły i honory, bo widzieli w nich niebezpieczeństwo dla swej faktycznej władzy. O dzisiejszym polskim dyktatorze mówią jego zwolennicy, że od niego tylko zależy, czy włoży sobie koronę królewską na głowę. Marszałek Piłsudski woli jednak naśladować starożytne wzory. Odrzucił on wielokrotnie ofiarowane mu najwyższe godności republikańskie, jak urząd Prezydenta Rzeczypospolitej i właśnie w czasach, gdy jego słowo było wszystkiem w Polsce, zadawalał się przeważnie stanowiskiem wojskowem. Przesadna skromność nie skłaniała z pewnością Piłsudskiego, który się sam wielekroć publicznie ogłaszał za jedyną silną głowę w „narodzie idjotów", do tej zewnętrznej powściągliwości. Inne musiały być przyczyny pozostające niewątpliwie w związku z psychologicznemi trudnościami jakie musiały dać się odczuć przy próbie wzięcia na siebie odpowiedzialności za los 30-miljonowego państwa przez pojedynczego człowieka, jakby się nie czuł silny. Mussolini trzyma sobie króla do podziału odpowiedzialności na zewnątrz, Piłsudski zaś obranego przez siebie Prezydenta i rząd, w którym osobiście prowadzi tylko swój fachowy resort wojskowości, o ile to jest możliwem, a w ostatnich czasach nie prowadził i tego.

Wobec tego oczywistego wstrętu marszałka do jawnego objęcia odpowiedzialności za dyktowaną przezeń politykę, jego nagły powrót na urząd premjera jest dla opinji polskiej niespodzianką. Czego chce „dziadek"? Dlaczego się raptem tak wystawia? Oto jest w tej chwili przedmiot wszystkich politycznych rozmów w kraju. Sam Piłsudski lubi unikać wyraźnej odpowiedzi na takie pytania. Zamiast oświadczenia rządowego ogłosił natazie tylko wywiad, w którym jak zwykle lży parlament i parlamentarzystów, nieprzyzwoite wyrazy stosuje tym razem do prawnie obowiązującej jeszcze Konstytucji i nawet interwiewera, swego wiernego stronnika, ponieważ publicznie, ponieważ jest członkiem parlamentu. Pozytywnie oświadcza nowy premjer tylko, że nie chce być „dziewczyną do wszystkiego", ale ma tylko 2 zadania: rewizję Konstytucji i ochronę skarbu państwa przed apetytem partyj parlamentarnych. Jak sobie marszałek-premjer wyobraża wykonanie tych zadań, jest pozostawione ogólnej domyślności.

Piłsudski nie czuje się dość silny, aby poprostu znieść parlament jak to uczynił faszyzm włoski. Musiałby wtenczas... wystąpić przeciw narodowi samemu, któremu nie mógłby już żadnego djabła na ścianie rysować, jakiego dziś jeszcze znajduje w rzekomym typie parlamentarzysty. Reakcyjna zmiana ordynacji wyborczej nieby mu nie pomogła, gdyż wrogów ma nietylko na lewicy, ale i na prawicy i oniby jedynie na tem zyskali. Więc część jego własnej prasy doradza mu nowe wybory.

Nastrój w narodzie jest z pewnością bardzo nieprzychylny dla zwolenników kursu Piłsudskiego. Chłopi i robotnicy stworzyli jednolity front lewicowy, a burżuazja coraz liczniej przechodzi do nacjonalistyczno-reakcyjnej opozycyjnej partji narodowo-demokratycznej. Wszakże zatrzymanie maszyny ustawodawczej wskutek zatargu rządu z Sejmem pogorszyło jeszcze sytuację gospodarczą, już złą wskutek ogólnego kryzysu. Za to, że najważniejsze traktaty handlowe nie są ratyfikowane skutkiem ciągłego odraczania Sejmu, znalazł sobie rząd kozła ofiarnego w Niemczech... To odciążenie ich przez niemiecką politykę zachęciło polskich zwolenników dyktatury do spróbowania dalszej agitacji na niemiecki rachunek. Wilhelmińskie mowy „ludowo-konserwatywnego" ministra Treviranusa o konieczności rewizji granic dają do tego dość materjału. „Niemcy nam grożą, chwila wymaga skupienia się wszystkich Polaków dokoła wodza" — tak brzmi odpowiedź dzienników i mówców Piłsudczyków. Wystąpienie marszałka jako premjera ma podnieść ten nastrój; i tak przypuszczają piłsudczycy że można jeszcze zaryzykować nowe wybory.

Mimo to wszystko wynik ewentualnych wyborów jest dla stronników marszałka Polski bardzo niepewny. Ale zwycięstwo czy klęska — samo rozpisanie nowych wyborów daje rządowi pewną szansę. Przez rozwiązanie parlamentu w odpowiedniej chwili można uniknąć przepisanego przez Konstytucję uchwalenia budżetu przez Sejm. — W tym wypadku Prezydent Rzplitej ma prawo zadekretować budżet. Może to miał na myśli Piłsudski mówiąc o obronie polityki skarbowej przed partjami. Byłby to jednak niemal pożałowania godny dyktator, któryby nie miał dalszych celów jak uniknięcie przez jeden rok demokratycznej kontroli budżetu! A potem zacząłby się znów zabawa z odraczaniami nowego Sejmu.

Nie jest to napewno droga do rewizji Konstytucji, do której Piłsudski dąży. Byłby to nowy podkop pod obowiązującą demokratyczną Konstytucję w jej części najistotniejszej, prawie parlamentarnego budżetowania, bez postawienia na to miejsce czegoś nowego. A stoczenie się w arczeni niekontrolowaną gospodarkę finansową — kontrola amerykańska kończy się w najbliższych miesiącach — nie jest już napewno drogą do wyjścia z kryzysu gospodarczego."

Artykuł powyższy napisany został, jak widzimy, jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu, mimo to jego wywody zachowały aktualność.

O co idzie w Budapeszcie?

Telegramy doniosły, że w poniedziałek na ulicach Budapesztu przyszło do krwawych zajść. Jaki jest podkład tego? Rzecz tylko w faszystowskich Węgrzech, za wzorem faszystowskich Włoch, możliwa: organizacje zawodowe i partja socjalistyczna chciały w dzień 1 bm. urządzić demonstrację za — wprowadzeniem ubezpieczenia od bezrobocia, rząd demonstrować zakazał, robotnicy mimo zakazu wyszli na ulicę — stąd ataki policji, obrona zaatakowanych i co się w takich razach zwykle zdarza, ofiary także z pośród niezainteresowanych.

Trzeba wiedzieć, że Węgry są jednem z trzech tylko państw w Europie (także Francja i Rosja), które nie mają ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Rząd węgierski nie spieszy się z wprowadzeniem takiej ustawy, mimo że bezrobocie jest wielkie. W braku ubezpieczenia nie prowadzi się statystyki, rejestracji bezrobotnych, ale wedle danych, zebranych przez organizacje zawodowe jest ich przeszło sto tysięcy — na 8 miljonów ludności olbrzymia cyfra. A przecież w rządzie zasiada specjalny minister pracy i opieki społecznej i to *ksiądz katolicki!*

Klasa robotnicza na Węgrzech żyje w gorszych niż w innych krajach warunkach. Przedewszystkiem przeważnie pozbawioną jest prawa wyborczego, tylko w kilku większych miastach istnieje tajne głosowanie, w reszcie zaś kraju jawne i wcale nie powszechne, tak, że robotnicy z trudem tylko, walcząc w dodatku z niesłychanemi nadużyciami, mogli przy wyborach przed dwoma laty przeprowadzić 15 posłów. A jak trudno w tym kraju przeprowadzić, choćby w najlegalniejszych granicach, agitację choćby tylko w sprawach zawodowych, można sobie wyobrazić z tego, że każdego takiego śmiałka w lot oskarża się i napewno zasądza się za — obrazę czy poddanie w pogardę narodu węgierskiego. Naturalnie, jeżeli się pisze ji mówi o azjatyckich stosunkach w państwie Horthy'ego, to jest obraza, ale jeżeli tysiące robotników ginie z głodu bez najmniejszego zaopatrzenia, gdy stracą pracę, to jest w porządku, to widocznie wola boska, z którą przecież ksiądz walczyć nie może.

Partja socjalno-demokratyczna na Węgrzech odznacza się specjalnie umiarkowaną polityką. Musi ona, chcąc egzystować, poddać się koniecznościom politycznym, a te są dla jej celów najniebezpieczniejsze. Szef rządu od 10 lat hr. Bethlen jest przyjacielem Mussoliniego i za jego wzorem chętnie zniszczyłby socjalizm u siebie, ale tej siły i odwagi do tego niema. Nie może zniszczyć, ale może wstrzymać rozwój, może od czasu do czasu sprawić „krwawą łaźnię". Tak też stało się w poniedziałek: zakaz spokojnej demonstracji doprowadził do rewolucyjnego niemal przebiegu.

Fluktuacje w mieszczaństwie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Berlin, 31 sierpnia.

Dwie partje występują z podziwienia godną zwartością dla walki wyborczej; są niemi: social-demokracja z jednej, zaś centrum z drugiej strony. Obie opierają się na jednolitym światopoglądzie, obie kierowane są jednolitą wolą przywódców i obie też spoglądają z całą ufnością w przyszłość, która niewątpliwie potwierdzi i utrwali ich dotychczasowy stan posiadania, a w szczególności zaś **socjalnej demokracji przyniesie niewątpliwe zdobycze.** W porównaniu z tymi wielkimi czynnikami politycznymi, odnosi się wrażenie, że mieszczańskie partje środka wciąż jeszcze szukają drogi do konsolidacji i że pozostają znacznie w tyle. Są one w chwili obecnej, gdy zaledwie dwa tygodnie oddzielają je od dnia wyborów, w stanie ciągłej fluktuacji i przegrupowań, przyczem myśl o koncentracji, o zbieraniu sił („Sammlung") jest dominująca i trudno jest wobec bliskiego terminu przewidzieć, że proces ten do 14 września może być dokonany.

Przedewszystkiem partja demokratyczna uczyniła próbę koncentracji burżuazji niemieckiej na zasadzie liberalizmu pod zbiorową firmą partji państwowej. O ile chodziło przytem o pozyskanie dla tej spółki wyborczej, składającej się z rozbieżnych częstokroć elementów, także i partji ludowej, próba nie powiodła się. Przywódcy tej partji, jakoteż jej miarodajne czynniki, żadną miarą nie chciały nic wiedzieć o jednolitym froncie politycznym, a zwłaszcza socjalnym z grupami mieszczańskiemi, w których interesie nie leży przedewszystkiem obrona ciężkiego przemysłu: partja ludowa reprezentowała zawsze potężne siły kapitalistyczne i stale grawitowała ku prawicy. Silnej indywidualności politycznej Stresemanna udało się uchronić ją przed zupełnym zwrotem na prawo, w którą to stronę przeciągnął ją następca Stresemanna i jego antagonista w łonie partji dr. Scholz tem łatwiej, że coraz wyraźniej punkt ciężkości jej struktury gospodarczej na prawo się przesuwa: dzisiaj dominującym w niej jest przedewszystkiem front, zwrócony przeciwko socjaldemokracji. — Jej zupełne wstąpienie do szeregów prawicy dokonało się jednak dopiero przed kilku dniami, gdy wbrew zapowiedzi dr. Scholza, że partja ludowa samodzielnie występować będzie w walce wyborczej, między nią, partją gospodarczą oraz Zjednoczeniem ludowo-konserwatywnem Treviranusa przyszło do rokowań, które też doprowadziły do wspólnej odezwy wyborczej i otworzyły perspektywę kolaboracji tych trzech partyj prawicowych w przyszłym parlamencie Rzeszy; motywem bezpośrednim była tu obawa partji dra Scholza przed izolacją, zaś motorem z drugiej strony energiczna akcja ministra Treviranusa. Że jednak i ta partja także zwartą wewnętrznie nie jest, wynika z porozumienia, jakie się między nią a deokratami dokonało w Badenji i Wirtembergji, odnośnie do wspólnej listy wyborczej; fakt ten ogranicza się wprawdzie obecnie do tych dwóch krajów, lecz siła przykładu oddziałać może i na inne kraje związkowe, oraz na te elementy partji ludowej, które szukają zbliżenia liberalizmu. Dowodem zaś braku jej zwartości ideologicznej jest niespodziewane wystąpienie najnowszego jej kandydata czołowego, byłego szefa Reichswehry, gen. Seeckta. W swej mowie kandydackiej Seeckt nie tylko odrzucił wszelkie eksperymenty prawicowe, lecz ponadto z wielkim naciskiem podkreślił, **że liczebnie tak bardzo silna klasa robotnicza w Niemczech uznana być musi za czynnik, nie dający się wyłączyć z rządów**; temsamem opowiedział się gen. Seeckt za wielką koalicją. Stanowisko to, sprzeczne z zasadniczą tendencją stronnictw prawicowych do wyeliminowania socjaldemokracji z rządów w Rzeszy i w Prusiech, podyktowane zostało nietylko, jak chcą niektórzy, aspiracjami byłego szefa Reichswehry do odegrania wielkiej roli politycznej (celem jego ma być objęcie prezydentury Rzeszy po Hindenburgu), lecz w każdym razie także jasną oceną realnopolitycznych stosunków; zmysłu w tym kierunku nikt mu nie odmówi.

W stanie fluktuacji znajduje się również nowa partja państwowa. Jej usiłowania, by pozyskać partję ludową, nie udały się; trudno jednak zaryzykować już dziś twierdzenie, że wogóle nie dojdzie do żadnej koncentracji mieszczaństwa. Udział Zakonu młodoniemieckiego (Jungdo) w tej partji, rzuca na szalę jej walorów politycznych partyjnie nie zużytą jeszcze siłę, czego wobec niechęci szerokich kół burżuazji do przestarzałych stosunków partyjnych w Niemczech nie należy niedoceniać. Moment nowości odgrywa tu również pewną rolę. Na niejakie ożywienie w łonie burżuazji wskazuje frekwencja, jaką się cieszą zgromadzenia wyborcze partji państwowej w całym szeregu miast niemieckich. Wynika to również z namiętnych ataków, jakiemi nową partję darzą przedewszystkiem nacjonal-socjaliści, zakłócający lub rozbijający stale jej zgromadzenia; czują oni instynktownie, że mają tu do czynienia z konkurentem, mogącym unicestwić ich spekulacje na warstwy średniego mieszczaństwa i młodzieży.

Dr. M. Krieger.

Szkoła, biskupi i sanacja

Pisaliśmy już o odezwie biskupów, skierowanej przeciwko Związkowi nauczycielstwa szkół powszechnych, jakoby propagującemu walkę z religijnością w szkole. Odezwa ta, podpisana przez kardynałów Hlonda i Kakowskiego, arcybiskupów Sapiehę i Twardowskiego, wzywa katolickie społeczeństwo do występowania z tego związku, a rodziców, aby wspólnie ze swymi duszpasterzami żądali usunięcia nieodpowiednich, ich zdaniem, wychowawców.

Odezwa biskupów ma być odczytana z ambon wszystkich kościołów w Polsce jako list duszpasterski do wiernych...

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych jest organizacją dawną, za czasów polskich w dziejach organizacji szkolnictwa odegrał poważną rolę, ma też wielkie zasługi około podniesienia poziomu naukowego nauczycielstwa i jego materjalnego położenia. A że praca Związku nie była bezowocną, **zawdzięcza nauczycielstwo energicznemu poparciu stronnictw demokratycznych i lewicowych**, które na terenie sejmowym popierały jego postulaty z wielką stanowczością.

Ale po maju **załamała się linja ideowa Związku. Za cenę korzyści osobistych i materjalnych**, kierownictwo Związku wprzągnęło się w rydwan polityki sanacyjnej, aby związkowcy mieli pierwszeństwo w uzyskaniu posad dyrektorów, inspektorów i innych dygnitarstw, a zapomniano o ideowej stronie niezależnego szkolnictwa i milcząco spoglądano na wpływy klerykalizmu w dziedzinie oświaty. A jak wiadomo, sanacja ustawicznie kokietuje kler i czyni mu ustępstwa, aby go pozyskać dla swych politycznych celów.

I na ostatnim lipcowym zjeździe tego Związku, który właśnie dał biskupom asumpt do wydania omawianej odezwy, krzykliwie manifestowano swą **prawowierność sanacyjną, przez wysyłanie hołdowniczych depesz, a tow. posel Czapińskiemu**, witającego zjazd imieniem TUR, **nie chciano pozwolić mówić, a wniosku o wysłanie depeszy do** marszałka Sejmu **Daszyńskiego, jako „politycznego"**, nawet **nie poddano pod głosowanie**.

Wniosek z protestem przeciwko mianowaniu **księdza Żongołłowicza** wiceministrem oświaty, usunięto z porządku dziennego, bo ta sprawa nie należy do... kompetencji zjazdu.

Zjazd ostatni miał charakter wyraźnego zerwania Związku z demokracją polską i wydał nauczycielstwo wyłącznie na łaskę czynników urzędowych. I ten właśnie moment uznał episkopat za właściwy, aby wystąpić ze swym niespotykanym dotąd listem pasterskim. Krzywo bowiem kler patrzył dotąd na działalność Związku nauczycielstwa, ale milczał. Obecnie podjął próbę rozbicia tej organizacji nie przebierając w środkach. I wobec tego ataku zawiedli nowi przyjaciele Związku. Nie odezwała się prasa sanacyjna, a odpowiedź prezesa Związku p. **Nowaka** zbyła krótkiemi notatkami. Jeden „Przedświt" frakcji rewolwerowej ogłosił pismo p. Nowaka w całości, — ale obrona ideowości Związku na łamach tego pisma jest raczej jego kompromitacją. To tosamo, jakby na łamach „Głosu publicznego" lub „Hasła" chciało się mówić o etyce i moralności...

Pp. Świtalski i Sławek w toczonej walce z demokracją rozważają obecnie, na kim lepiej się oprzeć — na proboszczu, czy nauczycielu. **Wybiora z pewnością plebanię.** I dlatego jakby dla demonstracji faszystowsko-pułkownikowskie „Słowo polskie" zamiast odpowiedzi prez. Nowaka, na czelnem miejscu ogłosiło odezwę biskupów...

Zaatakowano Związek z dwóch stron, wrogiej i... „przyjacielskiej".

Wiemy, że wśród nauczycielstwa, zorganizowanego w Związku jest dość żywiołów, które **boleją nad brakiem charakteru wśród dzisiejszego kierownictwa Związku** i jego utylitaryzmem. One też powinny wystąpić w obronie ideologji Związku. Ludzie „konjunktury" nie mogą być sternikami organizacji, która pretenduje do roli kierującej szkołą polską.

Niema dziś sejmu, aby stanął skutecznie w obronie niezależności szkoły i wolności przekonań nauczyciela, ale jest wielki obóz demokracji chłopskiej i robotniczej, który postulaty te uważa za swoje, bo są one jej treścią i celem. J.

Demonstracja przeciwniemiecka pretekstem do hecy antyrobotniczej

POTĘPIENIA GODNY NAPAD NA REDAKCJĘ „LODZER VOLKSZEITUNG"

W niedzielę 31 sierpnia odbywała się w Łodzi nacjonalistyczna manifestacja przeciw-niemiecka. Po manifestacji tłum, podburzany przez nacjonalistycznych agitatorów z endecji i sanacji, **ruszył ul. Piotrkowską. Przed domem Nr. 109, gdzie mieści** się redakcja dziennika socjalistów niemieckich „Lodzer Volkszeitung", manifestanci poczęli gwizdać i wznosić wrogie okrzyki, nie bacząc na to, że redakcja tego pisma **zawsze była jaknajbardziej lojalną wobec Polski** i nigdy nie pochwalała wybryków nacjonalistów niemieckich. Część manifestantów rzuciła się do bramy, zdarła i potłukła szklany szyld redakcji i usiłowała zedrzeć blaszany, rozbito redakcyjną skrzynkę. Kilku towarzyszów niemieckich zamknęło bramę, nie chcąc wpuścić rozbestwionych manifestantów na podwórze. Pod silnym naporem musieli jednak ustąpić. Tłum wtargnął na podwórze i powybijał **wszystkie szyby** w redakcji, w lokalu niemieckiego oddziału Związku włókniarzy, oraz **w mieszkaniu jakiegoś krawca.**

Manifestanci rzucili się na kilku towarzyszów niemieckich, pragnących ich uspokoić, mówiąc, że redakcja „Volkszeitungu" jest socjalistyczna, że to jest mienie robotnicze. Trzech towarzyszów niemieckich **dotkliwie pokaleczono, bijąc, przewalając ich na ziemię i kopiąc.** Tow. Chmiel został **ciężko ranny w głowę.**

Od początku zajścia stali przed domem dwaj policjanci, którzy przyglądali się bezczynnie demolowaniu i znęcaniu się nad ludźmi, nie ruszając nawet palcem, aby temu zapobiec. Później dopiero zjawiła się większa ilość policjantów, którzy tłum z łatwością rozpędzili. Zjawili się też: starosta Dychdalewicz, wicestarosta i komendant policji, którzy zarządzili spisanie protokołu.

W tym samym czasie inna grupa udała się pod konsulat niemiecki na Aleję Kościuszki, gdzie jednak natrafiła na silne pogotowie policyjne i wszystko skończyło się na rzuceniu kilku kamieni na budynek konsulatu.

Stwierdzić należy, że cała ta rzekomo patrjotyczna manifestacja — rzekomo, gdyż napad na zawsze lojalną wobec Polski i wrogą szowinizmowi niemieckiemu redakcję naszego bratniego organu, świadczy najlepiej o co aranżerom chodziło, była zorganizowana **przez czynniki sanacyjne** jako początek kampanji wyborczej. Napisy na transparentach świadczyły o tem dobitnie. Uderzał **liczny udział duchowieństwa.**

Może jednak najdrastyczniejszym momentem w tej całej burdzie jest zachowanie się policji. „Lodzer Volkszeitung" pisze: „Policjanci przed „Lodzer Volkszeitung" mogli napad stłumić w początku, gdyby... chcieli. Komenda policji powinna zapobiegać zawczasu, jeśli ma stać na wysokości swego zadania... Smutnie przedstawia się u nas bezpieczeństwo publiczne. — Jeśli można w biały dzień napadać i demolować redakcję! To wygląda jakby władze rozmyślnie patrzały przez palce".

WPISY do rocznej żeńskiej i męskiej SZKOŁY KUPIECKIEGO PRZYSPOSOBIENIA rocznych i ½-rocznych Kursów Handlowych
[redacted] T. NOWAKA
Kraków, Św. Krzyża 7.
Za dzieci funkc. państw. płaci Rząd. Zniżki kolejowe.

Uroczysta akademja przeciwwojenna

W niedzielę 7 września w Domu Tramwajarzy w Podgórzu pl. Serkowskiego 7 organizacja młodzieży TUR. Koło w Podgórzu, urządza uroczystą akademję pod tytułem:

NIGDY WIĘCEJ WOJNY! WOJNA — WOJNIE!

Przemawiać będą tow. W. Wohnout i Wł. Malinowski. W części artystycznej: produkcje orkiestry mandolinowej, deklamacja chóralna i recytacja noweli „Wojna — Wojnie"!, śpiew.

Początek o godz. 6 popołudniu. Wstęp wolny.

Młodzieży robotnicza TUR! Przybądźcie masowo na akademję, aby zaprotestować przeciwko wszelakim zakusom nacjonalistycznym w celu wy- [illegible]

Dr. Rudolf Güntner
otworzył i prowadzi
KANCELARJĘ ADWOKACKĄ
w Krakowie, ul. Krupnicza 7.

UWAGI

Nawoływanie do dekretowania

Wczorajszy „Il. Kurjer Codzienny" w artykule wstępnym omawia sprawę wydawania przez p. prezydenta Rzplitej dekretów z mocą ustawy, cytując art. 44 konstytucji i wyliczając te sprawy, które artykuł ten wyraźnie z pod prawa załatwienia w drodze dekretu usuwa. Autor artykułu jako ekonomista ma na myśli i otwarcie też powiada, że chodzi mu o dekrety treści gospodarczej, a więc takie, których Sejm nie załatwił a które są ze względu na sytuację pilne.

Dlaczego Sejm takich spraw nie załatwił, autor przemilcza. A przecież wiadomo powszechnie, że Sejmowi nie pozwolono ani tych ani innych spraw załatwić, bo go nie zwoływano z własnej woli i udaremniano obrady, gdy on tego zażądał. Byłoby bardzo niebezpieczną rzeczą ten właśnie rząd pchać na drogę dekretowania, gdyż niewiadomo, jak daleko on może zajść na tej drodze. Znanemi sztuczkami w interpretowaniu można rozmaicie tłumaczyć wymaganą artykułem 44 konieczność państwową, która — jako przykład może posłużyć 90% z przeszło 500 dekretów ogłoszonych do 27 marca 1928 — może być równoznaczna z koniecznością wzmocnienia sanacji. Czy np. w okresie między wygaśnięciem mandatów pierwszego a zebraniem się drugiego Sejmu „reforma" prasowa czy „reforma" ustroju sądownictwa były koniecznościami państwowemi? — A przecież o te dwa dekrety toczyła się w drugim Sejmie zacięta walka między rządem a Sejmem aż do ich skasowania względnie znowelizowania. Ten rząd, naszem zdaniem, nie ma legitymacji moralnej do korzystania z art. 44 konstytucji.

PRZYBORY SZKOLNE
torby, piórniki, farby, zeszyty, bloki
A. ZEMBRZYCKI
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 9.

Wiadomości polityczne

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE PRZED LIGĄ NARODÓW

Na porządku dziennym obrad sesji wrześniowej Rady Ligi narodów znajdują się m. in. dwa punkty, dotyczące Gdańska, a mianowicie zmiana konstytucji, która będzie referowana przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Hendersona, oraz sprawa przystąpienia Gdańska do międzynarodowego Biura pracy, która to sprawa została w sensie negatywnym rozstrzygnięta przez stały Trybunał międzynarodowy w Hadze. — W związku z temi sprawami udają się do Genewy na sesję Rady Ligi: Komisarz generalny Rzplitej polskiej Strassburger, komisarz Ligi narodów w Gdańsku hr. Gravina i prezes Senatu p. Sahm.

ZNOWU POGŁOSKI O TROCKIM

Rumuńska gazeta „Epoca" donosi z Konstantynopola, gdzie Trocki obecnie przebywa, że miał on współpracownikowi tego pisma oświadczyć, że zupełnie wycofał się z polityki i będzie pracował tylko nad swemi dziełami literackiemi.

POŁUDNIOWA AMERYKA BUNTUJE SIĘ PRZECIW STANOM ZJEDNOCZONYM

Wedle doniesień z Meksyku tamtejsze koła polityczne oświadczają, że ostatnie wydarzenia w Peru, Argentynie, Boliwji, Guatemali i na Kubie nie są tylko przypadkowemi czy lokalnemi zajściami, lecz częściami na szeroką skalę założonego planu, którego głównym celem jest zwalczanie wpływu Stanów Zjednoczonych w państwach Ameryki środkowej i południowej t. zw. łacińskiej. Wedle tych doniesień mają w najbliższym czasie zebrać się w Meksyku przedstawiciele tych wszystkich państw dla narad nad wspólnem postępowaniem przeciw ciągłemu wtrącaniu się Stanów do ich polityki wewnętrznej.

Kongres Międzynarodówki Spółdzielczej w Wiedniu

W poniedziałek 25 sierpnia na gmachu wiedeńskiego „Konzerthausu" wywieszono chorągiew tęczową na znak, że XIII kongres Międzynarodówki Spółdzielczej zaczął swoje obrady. W kongresie bierze udział 604 delegatów z 27 państw od Rosji po Kanadę. Międzynar. Spółdzielcza zdołała bowiem, podobnie jak jej pomocnicza organizacja Międzynarodowa Spółdzielcza Gilda Kobiet utrzymać dotąd kontakt z Rosją i *spółdzielnie rosyjsko-sowieckie wchodzą w jej skład.* Tej rozpiętości terytorjalnej odpowiada również *rozpiętość przekonaniowa* organizacyj, należących do Międzynarodówki Spółdzielczej; obejmuje ona zarówno socjalistyczne i komunistyczne spółdzielnie, jak i klerykalne. Możliwem jest to tylko dzięki statutowo zastrzeżonej najściślejszej neutralności. — Z tych też względów na kongres zostali dopuszczeni jako goście tylko przedstawiciele instytucyj publicznych, *a żadnych* organizacyj politycznych, ani zawodowych.

Przewodniczył kongresowi tow. *Vainö Tanner*, były premjer finlandzki, który otworzywszy obrady udzielił obecnym gościom głosu do przemówień powitalnych. Witali kongres: austrjacki minister handlu *Schuster* w imieniu rządu austrjackiego, wiceburmistrz Wiednia tow. *Emmerling* w imieniu miasta Wiednia, tow. *Albert Thomas* w imieniu Międzynarodowego Biura Pracy, p. *Baumont* w imieniu Ligi Narodów, tow. Stefan *Sanders*, członek rządu brytyjskiego, w imieniu Międzynarodowego Komitetu dla wolnego handlu w Londynie i wielu innych. Tow. *Albert Thomas* zaznaczył w swem przemówieniu, ze jest jednocześnie delegatem i gościem. Jest bowiem jako spółdzielca francuski delegatem na kongres, nie mógł się jednak zdobyć na to, aby jednemu z podwładnych urzędników powierzyć zadanie powiedzenia kongresowi z jakiem zainteresowaniem Międzynarodowe Biuro Pracy śledzi rozwój Międzynarodówki Spółdzielczej i jak życzliwe zaufanie w jej przyszłości pokłada. Po dziesięcioletniej współpracy zbytecznem byłoby podkreślać jak *silnie jest związana* Międzynarodówka Spółdzielcza z Międzynarodową Organizacją Pracy, we wspólnej działalności dla podniesienia poziomu życiowego robotników.

Po przemówieniach powitalnych rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem zarządu, kóre było rozdane uczestnikom jako druk. Zaczął ją znany teoretyk spółdzielczości *Ernest Poisson* (Francja), autor znanej książki pt. „Rzeczpospolita spółdzielcza", domagając się energiczniejszej akcji w kierunku wciągnięcia nowych organizacyj do Międzynarodówki. Dotychczasowa powściągliwość wobec rolniczych spółdzielń producentów nie była na miejscu. Międzynarodówce Spółdzielczej *nie wolno stać się stowarzyszeniem akademickiem, ani* soborem ustanawiającym dogmaty i ciskającym klątwy. Obok teoretycznych dyskusyj, a nawet *ponad niemi* musi stać praktyczna, pozytywna praca. Żądamy *praktycznego internacjonalizmu spółdzielczego* i praca międzynarodowych hurtowni spółdzielczych, banków spółdzielczych, prasy i szkół spółdzielczych jest nam nieporównanie ważniejsza niż teoretyczne oświadczenia. Tow. *Malgorzata Digby* (W. Brytanja) zsolidaryzowała się z opinją Poissona co do stosunku do spółdzielczości rolniczej, poczem zabrał głos *Badajew* (Rosja sowiecka) i wygłosił czysto polityczną mowę, w której oświadczył, że w Rosji sowieckiej przemysł i rolnictwo rozwijają się znakomicie, poziom życia klasy robotniczej podnosi się nieprzerwanie; państwa imperjalistyczne szykują się do napaści wojennej na Rosję sowiecką wobec czego kongres powinien uchwalić zgłoszoną przez delegację rosyjską rezolucję w sprawie niebezpieczeństwa wojny.

Tow. *Lorenz* (Niemcy) odpowiadając na krytykę Poissona oświadczył, że Międzynarodówka nie może przyjmować każdej organizacji, która się zgłasza, ale nie chce uznać za swój zasadniczego celu spółdzielczości tj. *zastąpienia gospodarstwa kapitalistycznego spółdzielczem.* Byłoby to niezgodne zarówno z literą statutu, jak i z zadaniami Międzynarodówki Spółdzielczej. Co do wywodów delegata rosyjskiego, to najlepszą drogą do pokoju jest *rozbrojenie. Niechaj spółdzielcy rosyjscy agitują za niem w swojej ojczyźnie* (oklaski). Ludowi rosyjskiemu życzę serdecznie, by jak najprędzej osiągnął *rzeczywiście* tę pomyślność jaką Badajew przedstawia jako już istniejącą. Spółdzielcy niemieccy są *przeciw faszyzmowi* w każdej jego postaci, ale również *przeciw dyktaturze drobnej cząstki proletarjatu nad jego olbrzymią większością* (gorące oklaski). Jesteśmy *za demokracją.* Ona jedynie może dać ludom poczucie samoodpowiedzialności (burzliwe oklaski).

Meszczeriakow (Rosja) powtórzył z małemi zmianami mowę Badajewa, kładąc nacisk na zupełne niezadowolenie Rosjan z działalności Międzynarodówki Spółdzielczej, gdyż ta, ich zdaniem, nic nie uczyniła dla walki z wyzyskiem przez trusty i kartele i nie udziela pomocy strajkującym robotnikom.

Tow. *Albert Thomas* (Francja) tym razem nie jako gość, lecz jako przedstawiciel spółdzielców francuskich prosił o uchwalenie rezolucji, poruczającej zarządowi Międzynarodówki Spółdz.: zachowanie i, w razie potrzeby, rozszerzenie komitetu dla badania programu działalności Międzynarodówki Zawodowej; 2) wypracowanie i przedłożenie następnemu kongresowi podobnego programu; 3) w przyszłości korzystać ze wszystkich momentów życia gospodarczego jak zawieranie traktatów handlowych, zwoływania konferencyj celnych i dyskusyj w Lidze Narodów, aby głosić zasady spółdzielczości, *jedyne na jakich może być zbudowany nowy ład, oparty na sprawiedliwości i pokoju w miejsce dzisiejszej anarchji gospodarczej, opartej na żądzy zysku;* 4) corocznie rozsyłać do organizacyj, *należących do Międzynarodówki Zawodowej specjalne sprawozdanie* o dokonanej w ciągu tego czasu pracy i osiągniętych wynikach.

Następnie przemawiali jeszcze Haskin i Kahan, obaj z Rosji sowieckiej, krytykując gwałtownie działalność Międzynarodówki Spółdzielczej temi samemi argumentami co Badajew i Meszczerlakow, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Adwokat
Dr. Ignacy Aleksandrowicz
Kraków, Rynek Główny L. 6
powrócił.

Przelot nad Atlantykiem

Nowy Jork, 2 września. Francuscy lotnicy transatlantyccy *Costes* i *Bellonte*, którzy od 3 godziny w nocy nawiązali już kontakt radjowy z amerykańską stacją radjową Louisburg na Nowej Szkocji, o godz. 6 rano wedle czasu amerykańskiego (wedle czasu środk. europ. godz. 11) przelecieli ponad wyspami St. Pierre i Miquelon, leżącemi na południe od Nowej Funlandji. O godz. 14.35 samolot „Znak zapytania" przeleciał ponad przylądkiem Causo na Nowej Szkocji i leci w kierunku południowo-zachodnim. Wedle radjogramu na pokładzie aparatu wszystko w porządku. Ponad Atlantykiem samolot leciał z szybkością około 200 kilometrów na godzinę. Przylot ich do Nowego Jorku spodziewany jest dziś w nocy o godz. 23 wedle czasu środk. europ. Na lotnisku Curtisfield czynione są przygotowania na przyjęcie lotników. Gdyby przylot ich opóźnił się z jakiegokolwiek powodu do nocy, lotnisko będzie oświetlone reflektorami. *Na powitanie lotników podążają już na lotnisko tłumy ludności.*

Ruch spółdzielczy

WSPÓŁCZESNA SZKOŁA W DOMU

Rok szkolny 1930-31 jest piątym rokiem istnienia spółdzielczych kursów korespondencyjnych (*Warszawa, ul. Grażyny 13*), prowadzonych przez Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzpl. Polskiej.

Czwarty rok istnienia szkoły (1929-30 zamknęty został kolejną liczbą zapisów 1115. Ilość zgłaszających się na kursy świadczy, że typ szkoły korespondencyjnej i w tym specjalnym zakresie zaczyna u nas zdobywać prawo obywatelstwa. Bo przecież nauka polega na przerabianiu w domu wykładu, nadesłanego w odbitce maszynowej, na opracowywaniu ćwiczeń i zadań, które uczestnik dla sprawdzenia i kontroli wysyła wykładowcy. Szkoła korespondencyjna daje możność uczyć się w dowolnym czasie, bez odrywania się od codziennych zajęć, nawet w najdalszym zakątku kraju i poza krajem.

Spółdzielcze kursy korespondencyjne mają program specjalnie przystosowany dla tych, co pracują, lub zamierzają pracować w spółdzielczości. Program przewiduje trzy kursy dla: 1) pracowników sklepowych i magazynowych, 2) pracowników biurowych i buchalterów, 3) kierowników. Kwalifikacje wymagane: wiadomości w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisywać się i naukę rozpoczynać można w dowolnym czasie.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat spółdzielczych kursów korespondencyjnych, *Warszawa, ul. Grażyny 13.* Na żądanie sekretarjat wysyła broszurkę ze szczegółowym programem.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Tragedja Andréego

Sztokholm, 2 września. Parowiec ekspedycyjny dra Horna, „Bratvaag", wiozący wracające do ojczyzny doczesne szczątki członków wyprawy inż. Andreego przybył do portu w Tromsoe we wtorek o godzinie 9 rano. Jakkolwiek nie było powitania oficjalnego, mieszkańcy wzięli jak najżywszy udział i w mieście zapanował nastrój odświętnie-uroczysty. Uczeni, którzy przybyli po zwłoki wyjechali naprzeciw i wsiedli na statek jeszcze przed jego wjazdem do portu. O godzinie 10'30 wyniesiono obie prowizoryczne trumny, złożono na karawan i przewieziono do szpitala, gdzie prof. Hadren podda je dokładnemu badaniu. Straż honorową objęła załoga parowca rządowego „Michael Sars". W kondukcie żałobnym postępowała zaraz za trumnami załoga statku „Bratvaag", komisja uczonych, lekarze, władze miejscowe i tłumy publiczności. Teraz dopiero wiadomo, że brak głowy Andreego, której nie zdołano odnaleźć. Wszystko wskazuje jednak, że Andree żył najdłużej. — Śmierć ich nastąpiła z powodu zimna i przemęczenia. Dziennik wyprawy zawiera tylko półtorej stronicy, jest zupełnie nieczytelny i wydaje się, że jest dalszym ciągiem nieodnalezionej pierwszej części dziennika. Natomiast stosunkowo dobrze jest zachowana książka nawigacyjna. Z jej zapisków wynika, że podróż balonem trwała zaledwie kilka dni. Książka ta zawiera notatki z dwóch miesięcy. Na miejsce, w którem odnaleziono obóz wyprawy, wyjechał parowiec „Isbioern" z członkami wyprawy szwedzko-norweskiej, celem dokładniejszego przeszukania okolicy za dalszemi przedmiotami.

KRONIKA

—o—

Kraków, 3 września.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. W dniu wczorajszym rozpoczął się nowy rok szkolny we wszystkich szkołach średnich i powszechnych uroczystym nabożeństwem. Po nabożeństwie młodzież wróciła do zakładów szkolnych, gdzie jej podyktowano rozkład godzin na bieżący tydzień. Dziś rozpocznie się nauka normalna.

ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONIJ. Towarzystwo walki z gruźlicą prócz innych zadań, które spełnia, organizuje corocznie w czasie wakacyj półkolonje w parkach Dra Jordana i Bednarskiego dla młodzieży, która nie jest w stanie jechać na wieś i te 2 miesiące musiałaby spędzić w mieszkaniu lub na ulicy. Młodzież pod nadzorem higjenistek szkolnych i nauczycieli przebywa w parku cały dzień, gdzie otrzymuje posiłek. Prócz zabaw i ćwiczeń w parku robi wycieczki do Sikornika i do Lasu Wolskiego, kąpieli używa w Rudawie i Parku krakowskim. W bieżącym roku korzystało z półkolonij 425 dzieci i przez ten czas przybyło ich na wadze od 1—5 klg. Zdrowy i wesoły wygląd dzieci świadczył, że poniesione wydatki i trudy były celowe. Zamknięcie półkolonij w dniu 31 sierpnia w Parku Dra Jordana poprzedziły popisy gimnastyczne dziatwy oraz deklamacje i śpiewy w obecności ich rodziców, prezyd. inż. Rollego i jego małżonki, insp. szkolnej p. dr. Dłuskiej i Zarządu Towarzystwa. Gorące słowa podzięki należą się dyr. Tramwaju krakowskiego Polaczkowi-Korneckiemu za bezinteresowne przewożenie dziatwy tramwajami i autobusem oraz dyr. Weissowi za bezpłatne użyczenie pływalni w Parku krakowskim.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. — Wczoraj najechał w ulicy Krowoderskiej autodorożka Nr. 239, szofer L. Kamiński, wskutek nieostrożnej jazdy na dorożkę konną Nr. 226 własność Marj. Malinowskiego, wskutek czego uszkodzona została dorożka oraz okaleczony koń. Szkoda narazie nieustalona.

ATAK SZAŁU. Wczoraj zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Marj. Bularza, robotnika, który w czasie szału począł wybijać okna w swem mieszkaniu i okaleczył się na ręce. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Grabka Wład., lat 27, przytrzymany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Stef. Rychlika, zam. przy ul. Wrocławskiej 60.

ZABŁĄKANA KROWA. Pilinger Irachim zgłosił na policji o zatrzymaniu u siebie zabłąkanej krowy.

Szczucia rewolwerowego pisemka

Z powodu rozdmuchania do niezwykłych rozmiarów przez pewne pisemko rewolwerowe zwyczajnej awantury ulicznej ogłosiło województwo następujący komunikat:

„Wobec rozszerzania przesadzonych wieści o nocnem zajściu między ludnością żydowską a 2 akademikami — urząd wojewódzki po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przez organa PP komunikuje:

Dnia 1 bm. o godz. 20 minut 45 dwóch akademików J. M. K. i A. P., stuch. IV roku UJ obaj w stanie podchmielonym przechodząc ul. Krakowską zaczęli zaczepiać przechodniów głównie narodowości żydowskiej. Zaczepieni, po których stronie stanęło dużo w okolicy mieszkających żydów zajęli względem obu wspomnianych akademików ostrą postawę, grożąc im pobiciem. W obronie zaatakowanych stanęli przechodzący w pobliżu zbiegowiska dwaj bracia Franciszek K., urzędnik prywatny i Kazimierz K., student IV roku UJ. Przyszło do bijatyki, w której dwaj bracia K. doznali uszkodzenia ciała, podczas gdy B. P. korzystając z zamieszania zbiegli przez most w stronę Podgórza. Na miejscu awantury zjawiły się zaraz organa PP, które sprowadziły karetkę pogotowia ratunkowego dla opatrzenia ran pobitych. Dalsze dochodzenia w toku."

—ooo—

Policja nie łapie podpalaczy

ZAJĘTA CENTROLEWEM

Następujące po sobie pożary w Bukowie, jak również inne poszlaki, np. **zamordowanie policjanta gminnego** na tydzień przed pierwszym pożarem, oraz ogólna opinja ludności miejscowej, wskazują na to, że pożary te były następstwem zorganizowanej akcji **podpalania**. Należałoby więc przypuszczać, że władze policyjne dołożą wszelkich starań, aby zbrodniczą szajkę jaknajprędzej wykryć i unieszkodliwić, zanim **reszta domów w Bukowiu pójdzie z dymem**. Jednakże dowiadujemy się, że akcja ta odbywa się w zupełnie „normalnym trybie urzędowania" i oczywiście bez żadnych wyników. Nikt w okolicy nie wie, wychodząc z domu, **czy zastanie za powrotem dom, czy zgliszcza.**

Nie znaczy to jednak, aby policja spędzała czas w słodkiem far niente. Pracuje ona, przeciwnie, **bardzo gorliwie.** Posterunek policyjny w Mogilanach, do którego rewiru należy Buków, spędza dzień pracowity w Świątnikach, Sieprawiu i innych włoskach swego rewiru na... spisywaniu protokołów **z uczestnikami kongresu Centrolewu** z dn. 29 czerwca i dowiadywaniu się, kto mówił na kongresie, kto głosował za rezolucją i t. p. tajemnic. Policja nie zaniedbuje również bacznej obserwacji członków PPS, a zwłaszcza komitetów partyjnych. „Legja mocarstwowa" nie może się uskarżać na brak pomocy ze strony organów władzy państwowej. To wszystko jest zapewne o wiele ważniejsze niż jacyś tam podpalacze.

* * *

Po trzecim pożarze wreszcie sprowadzono do Bukowa w poniedziałek nad wieczór wojsko, przetrząśnięto okoliczne lasy, szczególnie interesując się żebrakami i włóczęgami, których kilku przytrzymano. Wczoraj rano mieszkańcy sąsiednich Korabnik znaleźli koło domów kartki, grożące podpaleniem.

—ooo—

PORADNIA WAD WYMOWY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ przy klinice neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Kopernika 48) czynna jest w poniedziałki i czwartki od godziny 8—12 w południe od 4 września.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę poraz trzeci „Kordjan", którego przedstawienie po usprawnieniu aparatu technicznego kończy się obecnie w normalnym terminie spektaklowym. Jutro poraz trzeci Herczega „Niebieski lis" z pp.: Jaroszewską i Jednowskim w głównych rolach. W sobotę premjera spółki paryskiej Armonta i Gerbidona, która zasiliła repertuary scen całego świata już niejednym pierwszorzędnym sukcesem. Komedja „Napoleon ondulacji" („Coiffeur des dames") jest oryginalnym rodzajem farsy na poważno, której rodowodu nietrudno dopatrzeć w wielkich pomnikach przeszłości teatralnej francuskiej. Jednocześnie odbywają się przygotowania sztuki amerykańskiej „Potrójne wesele", której niebywałe sukcesy zrobiły w krókim czasie autorkę, skromną nauczycielkę miljonerką, oraz oczekiwanej z ogromnym zaciekawieniem nowości K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka".

TEATR REWJI BAGATELA gra codziennie rewję pod tytułem „I znowu Bagatela gra" z udziałem pp.: Hryniewicz, Noblsówny, Burbianki, Sobienieckiej, Aleksandryjskiej i „bagatelek". Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godzinie 7'15 i 9'30 wieczorem. Kasa czynna bez przerwy od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem.

ADAM I OLGA DIDUR. Inauguracją nowego sezonu koncertowego będzie występ znakomitych artystów — Adama i Olgi Didur **w niedzielę 7 bm.** w Starym Teatrze. Koncert ten będzie zarazem pożegnaniem się ulubieńców Krakowa z publicznością przed powrotem do Ameryki.

—ooo—

Z Polski

„OSZCZĘDNOŚCI" NA KOLEJACH KOSZTEM BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. Zarządy kolejowe na całym świecie przestrzegają przepisów, mających na celu bezpieczeństwo publiczne a nadto starają się na każdym kroku o wygodę dla podróżnych. Tymczasem polskie koleje państw. nie tylko nie myślą o wygodach dla podróżnych, ale nawet lekceważą sobie bezpieczeństwo publiczne. W niedzielę do odjazdu pociągu o g. 19'25 wieczorem nie oświetlono ani peronu ani torów kolejowych na stacji Swoszowice, na której zgromadziło się dużo osób, wracających do Krakowa ze zakładu zdrojowego. Peron był oświetlony światłem księżycowem, które jednak nie dochodziło w głąb budynku kolejowego. Jedynie przed biurem zawiadowcy stacji i przed okienkiem kasy kolejowej wisiały lampy o bardzo małej sile światła. Nie mówiąc już o wygodach dla podróżnych, brak oświetlenia na stacji kolejowej w czasie nadejścia 2 pociągów wieczornych naraża podróżnych, w szczególności dzieci na niebezpieczeństwo zdrowia. Zainterpelowany o brak oświetlenia kolejarz tłumaczył się „oszczędnościowemi" zarządzeniami władz kolejowych. „Oszczędności" te mogą drogo kosztować kolej w razie wypadku. Również pociąg zdążający do Krakowa był nieoświetlony, skutkiem czego podróżni przypominali sobie czasy walk wojennych pod Lwowem. Takie stosunki na kolejach i to na turystycznej linji Kraków—Zakopane kompromitują zarząd kolejowy i zmniejszają dochody kolejowe. To też nic dziwnego, że podróżni omijają dziś pociąg a wolą jechać autobusami, które nadto odznaczają się większą szybkością. Rząd sanacyjny zamiast psioczyć na posłów, powinien trzymać się zasady: Lekarzu ulecz sam siebie!

POLICJANT ZASTRZELIŁ ROBOTNIKA. — W sobotę wieczorem w fabryce Langera przy ul. Wspólnej, w Sosnowcu, kiedy płatnik Lech naskutek zarządzenia kierownictwa fabryki wypłacał robotnikom tylko zaliczki zamiast całego zarobku, doszło między nim i robotnikami do bójki. Wydelegowany przez komisarjat posterunkowy został rzekomo przez robotników obity, wskutek czego użył broni palnej. Od strzałów oddanych przez policjanta poniósł śmierć na miejscu robotnik Jan Gomułka.

MIĘDZYNARODOWY AFERZYSTA WIELKIEGO STYLU UJĘTY W HOTELU KRAKOWSKIM W WARSZAWIE. Do kantoru bankierskiego Emila Katza we Lwowie wszedł bardzo elegancki pan i poprosił o zmianę 500-dolarowego banknotu na mniejsze banknoty dolarowe. Kantor wymienił banknot, któremu przyjrzano się dopiero bliżej po wyjściu klienta i stwierdzono, że jest fałszywy. Natychmiast zaalarmowano policję i ustalono, że człowiekiem, który wymienił fałszywy banknot, był niejaki Leon Lahne, który natychmiast po wymianie wyjechał do Bukaresztu. Równocześnie stwierdzono, że Lahne wysłał depeszę do hotelu Krakowskiego na ul. Bielańskiej w Warszawie, zawiadamiając, że będzie tu za 3 dni i prosi o przygotowanie apartamentu. Policja lwowska powiadomiła policję warszawską, która roztoczyła obserwację nad gośćmi hotelowymi. Leon Lahne przyjechał rzeczywiście w zapowiedzianym terminie. Aresztowano go. Lahne wylegitymował się niemieckim paszportem zaopatrzonym w 12 wiz państw europejskich. Paszport okazał się autentyczny, lecz gdy mu się przyjrzano bliżej, stwierdzono, że prawdziwa fotografja jego posiadacza została odklejona a na jej miejscu umieszczona podobizna p. Lahne, który nie jest wcale panem Lahne. Jest to 54-letni Fajwel Rajczyn z Wilna, znany policji całej Europy jako międzynarodowy aferzysta. Rajczyn przyznał się, że nabył paszport w Czerniowcach za 5 dolarów, zaś banknot 500-dolarowy otrzymał od kupca w Batumie Michaela Montsztejna, z którym pozostaje w kontakcie bussinesowym. Fajwel Rajczyn, jest to ten aferzysta, który w r. 1927 ukradł u jubilera w Paryżu Singera brylanty wartości 40 tysięcy dolarów. Jubiler francuski ścigał go przez prywatnych detektywów, którzy ujęli go w Warszawie. Za kaucją 2 tysięcy złotych Rajczyna wypuszczono, to też korzystając z wolności uciekł. Obecnie będzie odpowiadał za wszystko, następnie zaś będzie wydany władzom francuskim, gdyż sąd w Paryżu skazał go zaocznie na 1 lata więzienia.

ZARĄBAŁ SIEKIERĄ SWĄ KOCHANKĘ. — Właścicielką małej cukierni-jadłodajni przy ul. Chłodnej 7 w Warszawie, była 56-letnia Stanisława Kałużna, wdowa, zamieszkała w tym domu na I piętrze. Przed szesnastu laty Kałużna zaangażowała się do wypieku ciast cukierniczych, dziś 54-letniego Antoniego Cendrowskiego. Po kilku miesiącach między pracodawczynią a pracownikiem zawiązał się stosunek miłosny. Cendrowski zamieszkał w mieszkaniu Kałużnej mimo sprzeciwów najbliższej rodziny. W ostatnich latach między Cendrowskim a Kałużną dochodziło coraz częściej do nieporozumienia i kłótni na tle majątkowem, gdyż Kałużna opierała się przepisać zakład na Cendrowskiego. Ten niejednokrotnie się odgrażał, że jeżeli nie dostanie cukierni z dobrej woli, to sam znajdzie sposób, by ją otrzymać. W poniedziałek rano po otwarciu kawiarni, gdy Kałużna zajęta była w kuchni krajaniem kapusty, Cendrowski przyszedł z mieszkania i w obecności kelnerki zaczął znów się awanturować, żądając kategorycznej odpowiedzi na żądanie przepisania cukierni na jego imię. Gdy Kałużna odmówiła, Cendrowski schwyciwszy siekierę uderzył ją z tyłu w głowę. Cios był straszny: z rozbitej głowy wytrysnął mózg, plamiąc stół i ścianę oraz brytwannę, na której znajdowały się przygotowane do wypieku ciastek orzechy. Kałużna nie wydawszy nawet jęku, padła bez życia na ziemię. Po dokonaniu zbrodni Cendrowski wrócił do mieszkania, gdzie go zastała policja, leżącego na łóżku i palącego papierosa. Zbrodnia wywołała w całej dzielnicy wstrząsające wrażenie. Zabójca został przekazany sędziemu śledczemu.

AFERZYŚCI „SZKLANI" POD KLUCZEM. — W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o aferze szklanej właścicieli huty szklanej „Strzemieszyce", podajemy, że w tych dniach policja aresztowała dwóch właścicieli wymienionej huty, tj. p. Suryna i Dreckiego. Do wykrycia tej głośnej afery na szkodę skarbu państwa i licznych wierzycieli, przyczynił się w dużym stopniu Centralny Związek robotników przemysłu chemicznego w Krakowie, albowiem on rozpoczął proces o należności robotnicze i wdrożył kroki egzekucyjne oraz w porozumieniu z baronem von Hageln zmierza do przeprowadzenia upadłości huty, przyczem przez proces i publikacje w prasie zwrócił uwagę wszystkich wierzycieli na ich zagrożone należności.

WALKA MIĘDZY RODZINAMI. W Poznaniu za Główną doszło w niedzielę do krwawej walki między dwoma rodzinami, mieszkającemi w schronisku wojskowem. Między rodzinami Kreutzów a Schoeneichów toczyły się od dłuższego czasu sprzeczki i awantury, które znalazły swe tragiczne zakończenie. W toku bójki członkowie obu rodzin używali kos, siekier i łopat, w rezultacie czego 5 osób zostało bardzo ciężko poranionych. 56-letni Jan Kreutz ma poprzecinane kosą wszystkie ścięgna u nóg i 17 ran na plecach. Kreutz walczy ze śmiercią.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Dnia 30 sierpnia aresztowano w Tucholi na Pomorzu niejakiego Bronisława Chęciaka pod zarzutem utrzymywania stosunków z wywiadem niemieckim. Chęciaka odstawiono do sądu w Bydgoszczy.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w środę 3 bm. o godzinie 6'30 wieczor w biurze OKR w Domu Robotniczym, ulica Dunajewskiego 5 II piętro.

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS ODBĘDZIE posiedzenie we czwartek 4 września o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W OŚWIĘCIMIU odbędzie się w sobotę 6 września o godz. 5.30 popołudniu w sali p. Wysoglądowej (Oświęcim-Dworzec) dla całego powiatu oświęcimskiego. Na porządku obrad: manifestacja w dniu 14 września. Konferencja zwołana jest z polecenia CKW. Obecność delegatów wszystkich komitetów PPS i pokrewnych organizacyj w powiecie bezwzględnie konieczna.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

List marszałka Sejmu Daszyńskiego do p. prezydenta Rzplitej

W SPRAWIE NIEWYPŁACENIA PENSYJ URZĘDNIKOM SEJMU I DJET PREZYDJUM SEJMU I SENATU

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 września.

Marszałek Sejmu, tow. Daszyński, wystosował dziś do p. prezydenta Rzeczypospolitej następujące pismo:

Nr. Ar. I/o Warszawa, 2 września 1930. Panie Prezydencie! Rząd mianowany przez p. prezydenta polecił wstrzymać wypłatę pensj: miesięcznej w dniu 1 września br. urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem wstrzymał wypłatę djet miesięcznych prezydjum Sejmu, t. j. marszałkowi Sejmu i pięciu wicemarszałkom i członkom komisji kontroli długów państwowych. (Ustawa z 25 września 1922 Dz. U. 89).

Wstrzymanie wypłaty pensji urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom godzi w egzystencję 374 osób niewinnych, jest krzywdą niczem nie uzasadnioną.

Wstrzymanie wypłaty djet marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej jest przeciwne artykułowi 29 ustawy z 17 marca 1921 (Dz. U. 44) i artykułowi 84 regulaminu sejmowego, opartemu na wyraźnym przepisie artykułu 29 ustawy z 17 marca 1921.

Na podstawie artykułu 40 i 42 ustawy z 17 marca 1921 marszałek Sejmu jest ewentualnie powołany do spełnienia najwyższych obowiązków w państwie i przez nikogo w pełnieniu tych obowiązków nie może być zastąpiony.

Panie Prezydencie! Uznaję ciężkie położenie skarbu naszego państwa, które może było w rządzie powodem zaoszczędzenia 52 tysięcy złotych na pensjach urzędników i niższych funkcjonarjuszów Sejmu, a około 20 tysięcy na djetach prezydjum Sejmu i członków komisji kontroli długów państwa, ale trudno uznać tego rodzaju oszczędności, przy których obala się cały szereg ustaw dotąd w państwie istniejących i naraża się na głód kilkaset osób, nagle ciosem tym dotkniętych.

Donoszę o tem Panu Prezydentowi i kreślę się z najgłębszym szacunkiem

Daszyński.

JAK WICEPREMJER BECK TŁUMACZY WSTRZYMANIE WYPŁATY

Dziś przedpołudniem interwenjowali u wicepremjera Becka przedstawiciele stowarzyszenia urzędników państwowych w sprawie wstrzymania wypłaty pensji urzędnikom sejmowym. P. wicepremjer oświadczył delegacji, **że zasadniczo wypłaty poborów urzędnikom Sejmu i Senatu nie będą kwestjonowane,** a opóźnienie nastąpiło z powodu wątpliwości, jakie budzą inne pozycje wydatków Sejmu i Senatu w związku z rozwiązaniem Izb.

URZĘDNIKOM WYPŁACONO

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dziś w godzinach popołudniowych kasy Sejmu i Senatu **podjęły pobory urzędników i niższych funkcjonarjuszów. Natomiast na djety dla prezydjum Sejmu pieniędzy nie wyasygnowano.**

Komisarze wyborczy na Kraków-miasto i Kraków-okręg

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 września.

Wedle krążących pogłosek komisarzem wyborczym dla okręgu 41 Kraków-miasto ma zostać sso. **Podobiński,** zaś dla okręgu wyborczego 42 Kraków-powiat-Chrzanów-Oświęcim-Olkusz-Miechów sędzia apelacyjny **Brzostyński.**

—ooo—

Po zajściach w Budapeszcie

Budapeszt, 2 września. Wedle dzienników, bilans wczorajszych walk ulicznych przedstawia się **następująco:** 1 zabity, 82 ciężko rannych i ponad 300 lżej kontuzjowanych. Policja aresztowała 242 osoby. Pogotowie policyjne i wojskowe trwało do rana, mimo że już wieczorem zapanował wszędzie **spokój zupełny.** W dzienniku socjalistycznym „Nepszava" zajmuje się wczorajszemi wypadkami przywódca socjalistów węgierskich **Ernest Garanyi** i stwierdza, **że byłoby się obeszło bez rozlewu krwi, gdyby rząd zezwolił na odbycie się zapowiedzianej demonstracji.** Dalej stwierdza Garanyi, że rozruchy były **dziełem komunistów.** Do pogrzebu ofiary wczorajszych rozruchów czyniono se przygotowania tak po stronie policji jak i po stronie robotniczej. Policja wydała zarządzenia zdążające do utrzymania spokoju podczas pogrzebu **za wszelką cenę.**

Tajne składy broni w Niemczech

Berlin, 2 września. Z Halle donoszą: Leśnicy z Wiehe przyłapali kilku tamtejszych mieszkańców na wynoszeniu broni i amunicji z pewnego tajnego magazynu broni. Zawiadomiona o tem policja w Halle wszczęła poszukiwania i odkryła dobrze zaopatrzony magazyn broni w domu myśliwskim należącym poprzednio do hrabiego Helldorfa, a obecnie do urzędu powiatowego w Weimarze w Turyngji. W piwnicy i na strychu domu znaleziono 20 karabinów wojskowych, około 700 kg. amunicji karabinowej, oraz kilka rozebranych karabinów maszynowych. Także w stajni, zamienionej obecnie na garaż, znaleziono kilka karabinów, części składowe do karabinów maszynowych i kilkanaście pak amunicji do karabinów maszynowych. Cały ten arsenał został skonfiskowany. W związku z tem aresztowano dotąd 2 mieszkańców Wiehe.

„Król bandytów" amerykańskich aresztowany w Niemczech

Berlin, 2 września. Po wydaleniu z Belgji przybył do Akwisgranu „król podziemi nowojorskich" Jack Diamond, gdzie na prośbę amerykańskiego ambasadora w Berlinie został przez tamtejszą policję kryminalną **aresztowany.** Otrzymawszy rozkaz wysiedlenia, Diamond postanowił wyjechać pociągiem pospiesznym do Niemiec. Aby jednak zmylić ślady, nie pojechał pociągiem pospiesznym, lecz innym. Mimo tych sztuczek nie udało mu się wymknąć z rąk policji. Przy aresztowanym znaleziono gotówką 15 tysięcy marek i parę kufrów, których zawartość nie została jeszcze zbadana.

Berlin, 2 września. Tak łatwe ujęcie osławionego **kasiarza** nowojorskiego **Jacka Diamonda** wydaje się policji niemieckiej coś za bardzo podejrzane i dlatego polecono policji w Akwisgranie zdjąć **ze złoczyńcy** odciski daktyloskopijne. Na podstawie tych odcisków policja berlińska będzie mogła stwierdzić, czy Diamond nie podstawił za siebie kogoś innego. Wydaje się **bowiem** nieprawdopodobone, aby tak sprytny zbrodniarz pozwolił się tak łatwo ująć. Wprawdzie głosił on poprzednio, że pojedzie pociągiem pospiesznym, w rzeczywistości jednak pojechał dopiero następnym pociągiem. **W chwili aresztowania nie usiłował ani zbiec ani nie stawiał żadnego oporu.** Wyraził jedynie powątpiewanie, czy policja została do tego uprawniona. **Diamond, który liczy obecnie 34 lat, jest wysokim, smukłym mężczyzną o eleganckim wyglądzie.** Jak twierdzi, jechał na kurację do Europy. Twierdzenie to nie wydaje się bardzo ścisłem. Najprawdopodobniej **zmykał on przed zemstą swego rywala z Chicago Al Capone.**

Najnowsza fotografja marszałka Daszyńskiego

z jego autografem, wydana na kredowym kartonie w formacie 32×24 cm., kosztuje,

tylko 1 zł. za sztukę bez przesyłki.

Do nabycia w bibljotece TUR w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5). Zamówienia zamiejscowe nadsyłać pod adresem: Związek rob. chemicznych, Kraków, aleja Krasińskiego 16.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TELEGRAMY

—o—

PRZYGOTOWANIE DRUKÓW WYBORCZYCH

Warszawa, 2 września (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym żąda, aby urzędy wojewódzkie niezwłocznie nadesłały wykazy druków i kopert wyborczych, przewidzianych w ordynacji wyborczej.

STAN BEZROBOCIA

Warszawa, 2 września (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy w tygodniu od 23 do 30 sierpnia **liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 176810.**

3320 ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

Warszawa, 2 września (tel. wł. „Naprzodu"). Na miesiąc wrzesień zgłoszono zapotrzebowanie 3320 robotników polskich do Francji, mianowicie 1070 robotników i 930 robotnic rolnych, 780 do kopalń węgla, 320 do kopalń rudy, 220 do fabryk. Kandydatów do wyjazdu rejestrować będą państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

GDAŃSK PRZECIW BUDOWIE PORTU W GDYNI

Gdańsk, 2 września. Senat gdański wręczył wczoraj komisarzowi Ligi narodów w Gdańsku hr. Gravina memorjał spisany na 80 stronach pisma maszynowego, który na podstawie pierwszego protestu Gdańska z 9 maja br. i odpowiedzi rządu polskiego z 19 lipca br. ma tworzyć **podstawę do skargi w kwestji rozbudowy portu polskiego w Gdyni.** Tekst memorjału nie został jeszcze ogłoszony, wiadomo jednak, że w memorjale tym Gdańsk stara się udowodnić, iż **Polsce nie potrzeba dwóch portów** a rozwój portu w Gdyni odbywa się **ze szkodą Gdańska.** Dalej usiłuje Senat gdański udowodnić, że Polska jest krajem wybitnie kontynentalnym i po zawarciu z Niemcami układu handlowego większą część handlu swego może skierować drogą lądową.

AMERYKAŃSKI POTENTAT PRASOWY WYDALONY Z FRANCJI

Paryż, 2 września. „Figaro" przynosi dziś sensacyjną wiadomość, że przebywający w Paryżu od paru dni amerykański potentat prasowy **Hearst** został z Francji **wydalony.** Hearst swego czasu ogłosił tajne dokumenty dotyczące francusko-angielskiego układu morskiego, które nabył od pewnego urzędnika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Wydalenie jego stoi w związku z tą aferą.

Paryż, 2 września. Oficjalnie została potwierdzona wiadomość o **wydaleniu** wydawcy amerykańskiego **Hearsta z Francji. Hearst opuścił Paryż we wtorek wieczorem.**

RZĄD SOWIECKI PRZEGRAŁ PROCES

Londyn, 2 września. W procesie **angielskiego towarzystwa Lena Goldfield przeciw rządowi sowieckiemu** zapadł dziś następujący wyrok: Rząd sowiecki przeszkodził towarzystwu Lena Goldfield w przeprowadzeniu układu koncesyjnego, który obecnie już wygasł. Z tego tytułu rząd sowiecki jest obowiązany do wypłacenia towarzystwu **odszkodowania w wysokości 13 miljonów funtów szterlingów** (t. j. 560 miljonów złotych).

KATASTROFA SAMOCHODOWA W MAROKKU

Paryż, 2 września. W Marokku wydarzyła się wczoraj **straszna katastrofa samochodowa.** W pobliżu miejscowości Coudffa z powodu zepsucia się hamulców spadł przepełniony autobus w przepaść głęboką na 150 metrów i strzaskał się. Z pod gruzów wydobyło **7 tubylców zabitych** i 6 ciężko rannych.

ROKOWANIA Z PRZYWÓDCAMI HINDUSÓW

Londyn, 2 września. Wedle doniesień z Alahabadu pertraktacje prowadzone między przywódcami umiarkowanych Hindusów Sapru i Jayakarem z jednej a obydwoma Nehru z drugiej strony nie doprowadziły do pożądanego porozumienia i zostały wczoraj **zerwane.** Obaj przywódcy wyjechali do Poony, gdzie odbędą ostatnią konferencję z Gandhim. Sapru i Jayakar mają w najbliższym czasie wyjechać do Londynu. Z obecnej sytuacji nie można rokować szybkiego zakończenia kampanji antybrytyjskiej.

ZATOPIENIE STATKU RYBACKIEGO

Waszyngton, 2 września. W pobliżu Seattle (stan Waszyngton) **zderzył się parowiec transportowy z kutrem rybackim, który poszedł na dno. Załoga, składająca się z kapitana i 9 marynarzy, zginęła.**

COŚ W ARGENTYNIE SIĘ DZIEJE

Nowy Jork, 2 września. Z Buenos Aires nadeszła dziś wiadomość o zachorowaniu prezydenta Irigoyena na grypę, w następstwie czego miał się **podać do dymisji.** Z kół miarodajnych wiadomość ta została jednak zdementowana.

Targi Wschodnie we Lwowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 2 września.

Dziś odbyła się z wielką okazałością uroczystość otwarcia X (jubileuszowych) Targów Wschodnich.

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Z okazji swego jubileuszu Targi Wschodnie, które poprzednio już wyznaczyły 10 nagród konkursowych w łącznej sumie 4.500 zł. za najlepsze prace publicystyczne o Targach Wschodnich, ogłosiły na okres kampanji dziesiątej, trwającej od 2 do 16 września, konkurs fotograficzny na najlepsze zdjęcia o treści związanej z terenem wystawowym Targów Wschodnich. Uczestnicy, pragnący wziąć udział w konkursie, mają każde zdjęcie przedłożyć w dwóch odbitkach, w formacie 9×12 cm. i każdą odbitkę zaopatrzyć na odwrotnej stronie godłem autora. Do odbitek dołączyć należy zamkniętą kopertę z napisem „Konkurs fotograficzny Targów Wschodnich", oraz godłem autora. Godło to wraz z nazwiskiem i adresem uczestnika konkursu ma być wewnątrz koperty powtórzone. Termin nadsyłania zdjęć upływa z dn. 25 września br. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 30 września br. Za najlepsze prace konkursowe wyznaczono 6 nagród, jedną w kwocie zł. 100, dwie po zł. 50 i cztery po zł. 25. Targi Wschodnie zastrzegają sobie ponadto prawo zakupienia każdej przesłanej na konkurs fotografji za cenę zł. 10. Wypłata nagród nastąpi po oddaniu Targom Wschodnim negatywu nagrodzonego, względnie zakupionego zdjęcia. Do udziału w konkursie zaproszono zarówno amatorów, jak i zawodowych fotografów.

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU PUBLICYSTECZNEGO I DALSZYCH SZEŚĆ NAGRÓD DO ŁĄCZNEJ WYSOKOŚCI ZŁ. 4.500

Zarząd Targów Wschodnich ogłosił, jak wiadomo, z okazji swego dziesięciolecia konkurs na nagrody publicystyczne za najlepsze prace pomieszczone w prasie polskiej i zagranicznej na temat społecznych, gospodarczych i kulturalnych zadań i celów tej instytucji. Pierwotnie wyznaczony termin upływał z dniem 31 sierpnia br. Aby publicystom i literatom, którzy będą mieli sposobność osobiście X Targi Wschodnie zwiedzić, umożliwić udział w konkursie na podstawie materjału opartego na konkretnych wrażeniach osiągniętych z bezpośredniej autopsji, Zarząd Targów Wschodnich przedłużył ostateczny termin ogłoszenia prac konkursowych w pismach poprzez cały przeciąg jubileuszowej kampanji do dnia 30 września br. Zarazem ze względów technicznych, licząc się z trudnościami pomieszczenia w pismach codziennych prac o większych rozmiarach, ograniczył minimalną objętość artykułu konkursowego do 500 *słów*, co stanowi mniej więcej 100 do 120 wierszy druku średniego łamu pism. Prócz dotychczasowych zaś 4 nagród w kwotach zł. 2.000, 800, 400 i 300, wyznaczył ponadto jeszcze 2 nagrody po zł. 200 i 6 dalszych nagród po zł. 100.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na placach targowych w Krakowie w dn. 2 bm. notowano następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., mleko zbier. 1 litr 25—30 gr., ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 4—4'30 zł., masło deser. 1 kg. 4'80—5 zł., jaja szt. 13—14 gr., cebula 1 kg. 20—25 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 25—30 gr., pomidory 1 kg. 20—25 gr., jabłka 1 kg. 0'40—1'20 zł., gruszki 1 kg. 0'80—2 zł., śliwki 1 kg. 0'80—1'60 zł., borówki litr 30—35 gr., kury szt. 4—7 zł., kurczęta para 3—6 zł., kaczki szt. 3—5 zł., gęsi szt. 8—12 zł.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Dnia 1 bm. odbyło się w Warszawie ciągnienie 5% premjowej pożyczki dolarowej serji II.

40.000 dolarów wygrał nr. 205070.

8000 dolarów wygrał nr. 620409.

Po 3000 dolarów wygrał nr. 156865, 88136, 62361.

5 premij po 1000 dolarów nr. nr. 119145 783806 633996 835241 455953.

10 premij po 500 dol. nr. nr. 658488 563061 204159 365371 518877 275886 438599 272407 906993 766812.

80 premij po 100 dol. nr. nr.: 143168 954004 274308 793469 143725 420650 257268 965291 589857 290955 433417 174035 401014 576769 224256 60961 614857 619317 148886 289080 619287 739797 180115 802940 57856 734468 426788 113312 682549 660361 450069 759891 154741 424594 459714 352360 13269 807138 812545 188725 78367 999873 129382 343696 261491 148192 489789 193294 558893 95466 722152 519335 566379 144704 274623 691457 217536 803336 338039 80644 962082 712001 24408 322756 710919 858071 468137 654173 61688 80706 402949 754881 372788 716980 938011 731675 618661 797211 762401 84283.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Kordjan".
Czwartek: „Niebieski lis".
Piątek: „Kordjan".

BAGATELA

Codziennie: „I znowu Bagatela gra".

KINOTEATRY

Apollo: „Mocny człowiek".
Corso: „Człowiek śmiechu".
Dom żołnierza: „Studentka z Quartier Latin".
Promień: „Coraz prędzej" (Harold Lloyd).
Sztuka: „Wesele w Hollywood".
Uciecha: „Śpiewak z Montparnassu".
Wanda: „Poganin".
Warszawa: „Związek podlotków".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 3 września

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. — 12.30: Program dla dzieci. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Komunikat gospodarczy. 16.15: Gramofon. 17.20: Kwadrans harcerski. 17.35: Odczyt: „Filozofja XX wieku" — wygłosi dr. Fr. Kalicińska. 18.00: Koncert orkiestry z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.20: Odczyt: „Największa katastrofa świata" — wygłosi dr. A. Lewicki. 19.45: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 20.00: Zegar warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. — Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Koncert solistów z Warszawy. 20.55: Kwadrans literacki z Warszawy: nowela Zygmunta Bartkiewicza: „Polityka w lesie". 22.00: Feljeton z Warszawy: „Kajakiem do Constanzy", komunikaty. 22.30: Gramofon. 23.00 Muzyka taneczna ze Lwowa. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

—ooo—

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka 1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. **Inspekcja** Pracy . . . . zł. 4.—
Winter: Duce 3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem . . . . 5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . . 2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej 2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie 25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy 5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza 1.50
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej . 1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy 1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować **wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa,** ul. Warecka 9.

Zadowolenie daje i radość budzi „JUTRZENKA"

Nowo otwarta chemiczna Pralnia i art. Farbiarnia

Dewizą „**Jutrzenki jest: tanie ceny, prawdziwie chemiczne czyszczenie.** — Garderoba chemicznie czyszczona w „Jutrzence" jest jak nowa i trwała w noszeniu. „Jutrzenka" przyczynia się do zdrowia, gdyż czyszcząc, równocześnie dezynfekuje garderobę — tem samem chroni zdrowie. Pierwsza próba przekona Was, że tylko „Jutrzenka" czyści i farbuje garderobę tanio i dobrze.

Centrala: Kraków, Dębniki, Kilińskiego 17.
Filje: Kraków, ul. Zygmunta Augusta 6.
„ „ „ Wielicka 18.
„ „ „ Madalińskiego 7.

TECZKI skórzane

złotych 7·50, 8·40 9·50.

D. GEMEINER

Kraków, Krakowska 4
w podworcu.

GOSPODARSTWO

40 morgów 120.000 zł, 60 morgów 200.000 zł, w **Bielsku** 40 morgów 200.000 zł, gospoda 40.000 zł, dom murowany 15.000 zł.

F. Brzezina, Bielsko, Śląsk, Sienkiewicza 9.

JULJUSZ JURCZAK

KONCESJONOWANY INSTALATOR

Wodociągów

Gazociągów

i centralnych ogrzewań

Kraków, Franciszkańska L. 4

Telefon 147-01

BUFET

sowicie zaopatrzony w znakomite zimne i gorące zakąski, jakoteż sałatki francuskie oraz znane z dobroci piwa pilzneńskie i okocimskie poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek — róg ulicy Szpitalnej

Uwaga! Lokal gruntownie odnowiony.

Spółdzielnia Związku Kaflarzy

„KAFEL"

Kraków, Towarowa 4, telefon 15703

Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych i wyłącznie siłami fachowemi

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych

ANTONI POGORZELSKI

W KRAKOWIE, Św. ŁAZARZA L. 19

TELEFON Nr. 10098 TELEFON Nr. 10098

poleca własne wyroby solidne i doborowe po cenach fabrycznych.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.